



Alicja Dusza, 2016-05-10 12:54

Producenci wyrobów medycznych obawiają się rewolucji, którą szykuje wiceminister Łanda



Fot. Thinkstock/Getty Images

Ogólnopolska Izba Gospodarcza Wyrobów Medycznych POLMED informują, że Ministerstwo Zdrowia szykuje rewolucję, ale brakuje konkretów, które chce wprowadzić resort.

W marcu br. wiceminister zdrowia Krzysztof Łanda zapowiedział wprowadzenie zmian w finansowaniu wyrobów medycznych na wzór refundacji leków. Ale zdaniem POLMED-u po tej deklaracji zabrakło konkretów.- Ministerstwo Zdrowia w sposób niezwykle zdawkowy informuje o swoich planach. Trudno więc mówić o skutkach potencjalnej regulacji, której założenia znamy jedynie z prasy. Pomysły i opinie wygłaszane przez przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie napawają nas ogromnym niepokojem, gdyż do końca nie wiemy co i w jaki sposób miałyby się zmienić. Z zapowiedzi Ministerstwa Zdrowia wynika, że zamierza ono wprowadzić zasady refundacji leków na rynek wyrobów medycznych. Nie sposób wyobrazić sobie, aby wszystkie wyroby medyczne miały podlegać takim samym regulacjom, jak leki, gdyż są to zupełnie inne rodzaje produktów. Dodatkowo wyroby medyczne to produkty bardzo różnorodne, które można podzielić na różne kategorie i każda z nich rządzi się zupełnie innymi prawami niż leki – mówi Janusz Szafraniec, prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych POLMED.

Wyroby medyczne są dziś finansowane ze środków publicznych na trzy sposoby. Pierwszym, są drobne wyroby medyczne sprzedawane w aptekach, w postaci pasków diagnostycznych czy opatrunków, które już dziś podlegają ustawie refundacyjnej.

Drugą kategorię stanowią wyroby medyczne obejmujące, m.in.: pieluchomajtki, protezy, ortezy czy wózki inwalidzkie, wydawane w sklepach medycznych na zlecenie osoby uprawnionej. W tej grupie określone są

jedynie kategorie refundowanych wyrobów medycznych oraz limity ich finansowania. Pacjent wybiera, który wyrób chce nabyć, a wytwórca nie musi składać wniosku o objęcie jego wyrobu refundacją. Trzecią kategorią są wyroby medyczne stosowane w opiece ambulatoryjnej i leczeniu szpitalnym. Są to m.in. tomografy komputerowe, stoły operacyjne, endoprotezy, strzykawki czy łóżka szpitalne. Tego rodzaju wyroby nabywane są najczęściej w drodze przetargów.

- Wyroby medyczne z tej drugiej grupy to sprzęty najczęściej konfigurowalne, dopasowywane do potrzeb konkretnego pacjenta i jego stanu zdrowia. Ten sam wyrób może istnieć w dziesiątkach wariantów wyposażenia i funkcjonalności, a więc i ceny. Z tego powodu trudno wyobrazić sobie, aby wyrób medyczny podlegał obowiązkowi złożenia wniosku o objęcie refundacją i przeprowadzeniu negocjacji cenowych. Lek, od chwili rejestracji do końca stosowania w medycynie ma identyczną, niezmienną postać. Jest to ta sama substancja lecznicza – komentuje Witold Włodarczyk, dyrektor generalny OIGWM POLMED.

Zdaniem Izby POLMED, skutkiem ewentualnej zmiany finansowania wyrobów wydawanych na zlecenie mogłoby być przeniesienie ich sprzedaży ze sklepów medycznych do aptek. Dla większości z nich oznaczałoby to bankructwo. – Przeniesienia do aptek dystrybucji choćby jednego rodzaju asortymentu, który jest w nich dziś sprzedawany może oznaczać likwidację dużej części sklepów medycznych, a co za tym idzie, utratę pracy przez osoby w nich zatrudnione – mówi Witold Włodarczyk. - Jeśli wszystkie wyroby medyczne mają być objęte zmianą finansowania, czego oczywiście jeszcze nie wiemy, to czy wózki inwalidzkie również będą sprzedawane w aptekach? Czy dobieranie kołnierza ortopedycznego, które trwa czasami kilka godzin i zajmuje kilka wizyt, ma się odbywać w aptece? – dodaje.

Źródło: POLMED